

POSTANOWIENIE

Dnia 20 czerwca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z odwołania Spółki [...] "P." Spółki z o.o. w Ł.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w Ł.
z udziałem zainteresowanych: W. W., J. Z., D. W.
o podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 20 czerwca 2017 r.,
skargi kasacyjnej Spółki [...] "P." Spółki z o.o.
w Ł. od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 4 lutego 2016 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddział w Ł. decyzjami z 5 marca 2013 r. stwierdził, że u Spółki [...] „P.” Spółki z o.o. w Ł. (jako płatnika składek) podlegają ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu (jako zleceniobiorcy): W. W. w okresie od 9 lipca 2012 r. do 31 lipca 2012 r.; J. Z. w okresie od 11 lipca 2012 r. do 31 lipca 2012 r.; D. W. w okresie od 26 lipca 2012 r. do 31 lipca 2012 r.; D. B. w okresie od 12 lipca 2012 r. do 31 lipca 2012 r. Ponadto organ rentowy określił w stosunku do wymienionych osób wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. W ocenie organu rentowego, zawarte z nimi umowy o dzieło noszą faktycznie cechy umów zlecenia i stanowią obowiązkowy tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Odwołania od powyższych decyzji wniosła Spółka [...] „P.” Spółka z o.o. z siedzibą w Ł. (płatnik składek).

Sąd Okręgowy w Ł., wyrokiem z 24 marca 2015 r., zmienił zaskarżoną decyzję dotyczącą ubezpieczonego D.B. i stwierdził, że nie podlegał on obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresie od 12 lipca 2012 r. do 31 lipca 2012 r. jako zleceniobiorca u płatnika składek Spółki [...] „P.” Spółki z o.o. w Ł. oraz oddalił odwołania w pozostałej części i zasądził od płatnika składek na rzecz organu rentowego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że przedmiotem działalności Spółki [...] „P.” Spółki z o.o. w Ł. jest przetwarzanie i konserwowanie owoców i warzyw, sprzedaż hurtowa owoców i warzyw, sprzedaż hurtowa niewyspecjalizowana, kupno i sprzedaż nieruchomości na własny rachunek, wynajem i zarządzanie nieruchomościami własnymi lub dzierżawionymi. W lipcu i sierpniu 2013 r. u płatnika składek przeprowadzono kontrolę w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, w wyniku której sporządzono protokół kontroli.

Sąd pierwszej instancji ustalił także, że odwołująca się Spółka zawarła z zainteresowanymi umowy nazwane umowami o dzieło. Przedmiotem umów było: w przypadku W. W., D. W. i J. Z. – zapakowanie ogórków świeżych w opakowania jednostkowe; w przypadku D. B. – posortowanie ogórka świeżego według wskazówek zamawiającego. Każdy wykonawca umowy zobowiązał się wykonać te czynności w sposób w niej określony, na zamówienie zamawiającego. Odbiór dzieła był dokonywany po jego wytworzeniu każdego dnia. Wykonanie dzieła następowało w przedsiębiorstwie zamawiającego. Wykonawca w celu wykonania dzieła miał prawo przebywać na terenie przedsiębiorstwa zamawiającego. Pobyt wykonawcy był ewidencjonowany. Wykonawcy za wykonanie dzieła przysługiwało wynagrodzenie netto za „wyprodukowane wyroby”, obliczone według stawek jednostkowych za dany typ produktu. Napęlnianie słoików, mycie ogórków, ich sortowanie nie było skomplikowaną pracą. Każdy mógł ją wykonać. Do tej pracy nie były potrzebne żadne szczególne umiejętności. Majstrowie (brygadziści) przekazywali wykonawcom co mają robić, jak należy napełniać słoiki. W trakcie wykonywania tej pracy majstrowie sprawdzali, czy słoiki są prawidłowo napełnione.

Jeśli słoiki były niedoważone, to zwracano je do poprawki. Zdarzało się, że pracownicy Spółki zatrudnieni na podstawie umów o pracę również układali ogórki w słoikach. Jeśli nie było dużej ilości ogórków, to wystarczająca była liczba pracowników Spółki i nie było potrzeby przyjmowania dodatkowych osób do pracy na podstawie umów cywilnoprawnych.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał odwołania od decyzji dotyczących zainteresowanych: W. W., J. Z. i D. W. za nieuzasadnione. Natomiast, w związku z uznaniem przez pełnomocnika organu rentowego odwołania od decyzji dotyczącej zainteresowanego D. B., Sąd Okręgowy uwzględnił to odwołanie i zmienił zaskarżoną decyzję.

W kwestii spornej Sąd pierwszej instancji podkreślił, że do obowiązków pozostałych zainteresowanych – W. W., J. Z. i D. W. – należało wkładanie ogórków do słoików. Wykonywały one czynności powtarzalne, niewymagające żadnych kwalifikacji, dlatego nie można mówić, że zostały przyjęte do wykonywania tych czynności ze względu na swoje szczególne właściwości lub zdolności. Wynagrodzenie było im wypłacane miesięcznie, a z samego faktu, że było ono uzależnione od liczby zapakowanych słoików, nie można wywodzić, że sporne umowy były umowami o dzieło. Przede wszystkim dlatego, że pakowanie ogórków do słoików, czyli przekładanie ich z palety lub ze stołu do słoika, nie jest zindywidualizowanym dziełem. Stąd nie można mówić o żadnym odbiorze dzieła. Konkludując, Sąd Okręgowy stwierdził, że kwestionowane umowy noszą cechy umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. wniósł płatnik składek.

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 4 lutego 2016 r., oddalił apelację.

Sąd Apelacyjny zaaprobował kwalifikację prawną zawartych między płatnikiem a zainteresowanymi umów, przyjętą przez Sąd pierwszej instancji. Sąd stwierdził, że sama nazwa umowy, jaką strony jej nadały, nie ma zasadniczego znaczenia dla jej kwalifikacji prawnej. Nazwa umowy ma znaczenie dopiero wtedy, gdy po analizie istotnych elementów zobowiązania nie można dokonać jednoznacznej kwalifikacji umowy. Wola stron nie może zmienić ustawy, co wprost wynika z art. 58 § 1 k.c., a więc strony, działając *lege artis*, nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu

art. 627 k.c. Już samo oznaczenie przedmiotu zakwestionowanych umów, w których strony stwierdziły, że zamawiający zamawia a wykonawca przyjmuje do wykonania „zapakowanie ogórków świeżych w opakowania jednostkowe”, pozwala na przyjęcie, że strony, zawierając umowę, były zainteresowane nie wytworzeniem konkretnego, zindywidualizowanego, z góry określonego w parametrach dzieła, lecz wykonaniem określonych powtarzalnych czynności.

Podnoszona w apelacji okoliczność, że istotna była waga zawartości słoików i sposób ułożenia ogórków, co było poddawane kontroli w procesie produkcji, w żadnym razie nie stanowi o realizacji umów o dzieło. Indywidualny charakter dzieła nie wyraża się w wielości słoików wypełnianych ogórkami. Wymagania w stosunku do zainteresowanych były zwykłe i proste, a odpowiedzialność za właściwe wykonanie czynności wywodziła się z zasady starannego działania (art. 355 § 1 k.c.).

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł płatnik składek, zaskarżając wyrok w całości i podając jako podstawy kasacyjne: 1) naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 627 k.c., art. 750 k.c. i art. 734 § 1 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c., art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 353¹ k.c., art. 627 k.c., art. 750 k.c., art. 734 § 1 k.c., art. 758 § 1 k.c. oraz art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz.U. z 2016 r., poz. 963 ze zm.) o systemie ubezpieczeń społecznych; 2) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...).

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący powołał się na występowanie w sprawie istotnych zagadnień prawnych, na potrzebę wykładni przepisów prawa budzących poważne wątpliwości oraz na oczywistą zasadność skargi kasacyjnej. Wyraził wątpliwość, czy – uwzględniając konstytucyjną zasadę nakładania obciążeń publicznych i danin publicznoprawnych w drodze ustawy – dopuszczalne jest przyjęcie, że ubezpieczeniu społecznemu podlegają wykonawcy każdej umowy cywilnoprawnej z wyłączeniem umowy, która jest umową o dzieło *sensu stricto*, a więc także wykonawcy innych umów rezultatu, zarówno nazwanych jak i nienazwanych, i umów o charakterze mieszanym.

Ponadto, czy przepisy o umowie zlecenia mogą być na podstawie art. 750 k.c. stosowane do wszelkich umów cywilnoprawnych w zakresie, w jakim brak odsłania do odpowiedniego stosowania innych przepisów, nawet jeśli umowy te mają charakter umów rezultatu nazwanych bądź nienazwanych lub są to umowy mieszane, czy też – biorąc pod uwagę, że umowa zlecenia jest umową starannego działania i wobec tego regulacja zawarta w przepisach art. 734 i nast. k.c. uwzględnia właśnie taki charakter umowy i jest do niego dostosowana instytucjonalnie – z uwagi na taki właśnie charakter rozwiązań ustawowych dotyczących umowy zlecenia nie jest możliwe stosowanie tychże przepisów, nawet odpowiednio, do umów rezultatu nazwanych bądź nienazwanych, bądź umów mieszanych, w których istotne dla stron jest uzyskanie świadczenia w postaci określonego rezultatu oraz uzależnienie wzajemnego świadczenia pieniężnego od osiągnięcia tego rezultatu i jego odbioru. Jak również, czy sąd powszechny jest uprawniony do nadania oświadczeniom woli stron umowy innego znaczenia niż takie, jakie wynika ze zgodnego zamiaru stron i zgodnego celu umowy przyznanego zgodnie przez strony umowy przed sądem, i który dodatkowo odpowiada brzmieniu tejże umowy, czy też jest związany granicami i dyrektywami wykładni woli stron umowy określonymi w art. 65 § 2 k.c. i w tym zakresie nie jest dopuszczalne wychodzenie przez sąd ponad normę wynikającą z tego przepisu; czy dopuszczalne jest z punktu widzenia zasady praworządności dokonywanie przez sądy ubezpieczeń społecznych wykładni zgodnej woli stron i postanowień zawartych w umowie oraz wykładni przepisów Kodeksu cywilnego w sposób sprzeczny z wolą stron umowy, konstrukcją umowy i zgodnym zamiarem stron co do skutków prawnych składanych oświadczeń woli oraz z jej wykonaniem i skutkami wykonania i niewykonania oraz w sposób sprzeczny z interpretacją tych samych przepisów prawa prywatnego przez inne sądy powszechne, szczególnie wydziały cywilne i sądy gospodarcze sądów powszechnych w sprawach o charakterze spraw cywilnych *sensu stricto*, z powołaniem się przez sądy ubezpieczeń społecznych na zasadę powszechności objęcia systemem ubezpieczeń społecznych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4). Obowiązkiem skarżącego jest sformułowanie i uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania w nawiązaniu do tych przesłanek, gdyż tylko wówczas może być osiągnięty cel wymagań przewidzianych w art. 398⁴ § 2 k.p.c. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w kwestii przyjęcia bądź odmowy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania wynika z oceny, czy okoliczności powołane przez skarżącego odpowiadają tym, o jakich stanowi art. 398⁹ § 1 k.p.c.

Wniosek o przyjęcie do rozpoznania skargi kasacyjnej został uzasadniony: występowaniem w sprawie istotnych zagadnień prawnych (art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.), potrzebą wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości (art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.) oraz oczywistą zasadnością skargi (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.).

W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania pełnomocnik skarżącego koncentruje swój wywód na wykazaniu występowania w sprawie istotnych zagadnień prawnych związanych z wykładnią wskazanych w podstawach skargi przepisów Kodeksu cywilnego. Powołując się na oczywistą zasadność skargi, odnosi się do podstaw kasacyjnych i formułuje ogólną tezę o oczywistej zasadności skargi w świetle zarzucanych Sądowi *meriti* uchybień w wykładni prawa materialnego. Pełnomocnik skarżącego powtarza tym samym wątpliwości natury interpretacyjnej przedstawione jako istotne zagadnienia prawne, co w świetle art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. należy uznać za błędne. Nie jest bowiem możliwe jednocześnie wykazywanie, że w sprawie istnieje istotne zagadnienie prawne dotyczące wykładni określonych przepisów prawa oraz że skarga oparta na naruszeniu tychże przepisów jest oczywiście uzasadniona. Albo jest tak, że wykładnia określonych przepisów jest prosta i w związku z tym ich naruszenie jest oczywiste, albo tak, że wykładnia ta rodzi istotne zagadnienie prawne, wobec czego naruszenie przepisów nie może być oczywiste (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 29 lipca 2015 r., I CSK 980/14, LEX nr 1770903).

Odnosząc się do sformułowanych przez skarżącego istotnych zagadnień prawnych, należy przypomnieć, że istotnym zagadnieniem prawnym w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. jest problem nowy i dotychczas niewyjaśniony, dotyczący ważnego abstrakcyjnego zagadnienia jurydycznego, którego rozpatrzenie przyczyni się do rozwoju myśli prawnej i będzie miało znaczenie nie tylko dla oceny konkretnej, jednostkowej sprawy, lecz także przy rozstrzyganiu innych podobnych spraw. Nie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawa ani nie występuje w sprawie istotne zagadnienie prawne, jeżeli Sąd Najwyższy w danej kwestii wyraził swój pogląd we wcześniejszym orzecnictwie, a nie zachodzą okoliczności uzasadniające zmianę tego poglądu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 23 lipca 2015 r., I CSK 976/14, LEX nr 1802572).

W związku z tym należy zwrócić uwagę, że analogiczny do występującego w rozpoznawanej sprawie spór prawny dotyczący kwalifikacji umów nazwanych umowami o dzieło, zawartych przez skarżącego jako płatnika składek i innych ubezpieczonych, był już przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. W wyroku z 18 maja 2017 r., I UK 269/16 (niepubl.), Sąd Najwyższy potwierdził prawidłowość kwalifikacji prawnej umów zawieranych przez skarżącego, a mianowicie uznanie tych za umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, a nie umów o dzieło, ze względu na brak cech charakterystycznych dla umów rezultatu. Wyrok ten zapadł w odniesieniu do analogicznego stanu faktycznego i sposobu zastosowania tych samych przepisów prawa materialnego.

W powołanym wyroku Sąd Najwyższy kompleksowo odniósł się do wątpliwości natury konstytucyjnej, sformułowanych przez pełnomocnika skarżącego. Potwierdził, że każde zobowiązanie do daniny publicznej na rzecz Państwa wymaga umocowania ustawowego. W zakresie ubezpieczeń społecznych umocowanie to stanowią przepisy ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2016 r., poz. 963, zwanej dalej ustawą systemową), regulujące obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, a także tytuły podlegania tym ubezpieczeniom.

Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych w art. 6 ust. 1 pkt 4 stanowi, że obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na terenie Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi

pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. W świetle zasady automatyzmu nawiązanie danego stosunku prawnego lub wystąpienie określonej sytuacji faktycznej, przewidzianych w art. 6 ust. 1 i art. 6a, rodzi obowiązki publicznoprawne wynikające z powstałego stosunku ubezpieczeniowego.

Tytułem ubezpieczenia społecznego jest m.in. umowa o świadczenie usług. Nie jest nim zaś umowa o dzieło. Ustawodawca nie posługuje się terminem „umowa rezultatu”. Jest to pojęcie języka prawniczego, odnoszące się do rozróżnienia umów zobowiązaniowych w kontekście dowodowym w odniesieniu do odpowiedzialności dłużnika w sferze reżimu kontraktowego (por. P. Machnikowski [w:] System prawa prywatnego, tom 5, pod red. E. Łętowskiej, Warszawa 2013, s. 459). Ustawodawca używa natomiast terminu „umowa o świadczenie usług” (np. art. 750 k.c., art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej). Wyodrębnienie umów rezultatu ma charakter drugorzędny dla kwalifikacji umowy jako umowy o świadczenie usług. Typy „umów rezultatu” i „umów o świadczenie usług” są wyodrębniane na podstawie innych kryteriów i nie można ich sobie przeciwstawiać, jak czyni to pełnomocnik skarżącego. Jak podkreśla się w literaturze, kategoria umów o świadczenie usług nie jest wewnątrznie jednorodna. Składają się na nie zarówno umowy zawierające element podporządkowania zlecającemu, jak i pozbawione tego elementu oraz umowy, przy których ryzyko uzyskania zamierzonego przez strony rezultatu obciąża bądź zobowiązanego do świadczenia usługi, bądź zlecającego usługę.

Powracając do ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, należy zauważyć, że ustawodawca za tytuł ubezpieczenia społecznego uznaje „inną umowę o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu” (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej). Tak określona umowa koresponduje z treścią art. 750 k.c. Tytułem podlegania ubezpieczeniu społecznemu jest więc każda umowa o świadczenie usług, nieuregulowana odrębnie w przepisach jako umowa nazwana prawa cywilnego.

W rozpoznawanej sprawie świadczenie, do którego zobowiązane były zainteresowane, strony określiły jako „zapakowanie ogórków świeżych w opakowania jednostkowe”. Czynność ta była realizowana każdorazowo na zamówienie zamawiającego. Umowy precyzowały także normę pracy oraz stawkę jednostkową wynagrodzenia. Czynności podejmowane przez zainteresowane pozostawały w związku z cyklem produkcyjnym realizowanym przez płatnika składek. Umowy były zawierane na czas określony i rozliczane w miesięcznych okresach rozliczeniowych. Zawarte umowy niewątpliwie zmierzały do osiągnięcia przez płatnika składek określonego efektu, stanowiącego ekonomiczne uzasadnienie zobowiązania. Efekt ten nie był jednak określonym przedmiotem świadczenia, bytem samoistnym utożsamianym z pojęciem „dzieła”. Umowa o dzieło nie polega bowiem na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX 1341964). Wyodrębnienie poszczególnych składowych wykonanego świadczenia miało znaczenie dla obliczenia wynagrodzenia, tym samym zbliżając realizowaną umowę do typowego zatrudnienia w warunkach pracy akordowej. Liczba słoików była więc miernikiem nakładu pracy, do której zobowiązały się zainteresowane, a nie dziełem. Zainteresowane nie ponosiły ryzyka finansowego wadliwego wykonania jednostkowych czynności, skoro w razie niedowagi słoiki oddawane były do poprawki. W interesie zainteresowanych pozostawało tylko wypełnienie dziennej normy pracy. Ponadto zainteresowane wyraźnie łączył z płatnikiem stosunek zależności i podporządkowania.

Z tego rodzaju „zatrudnieniem” (zawarciem umowy cywilnoprawnej dotyczącej świadczenia pracy) wiąże się takie samo ryzyko, jak z zatrudnieniem pracowniczym, dlatego co do zasady istnieje obowiązek objęcia tego rodzaju stosunku prawnego obowiązkowym ubezpieczeniem, w myśl zasady solidaryzmu społecznego i powszechności ubezpieczenia społecznego. Obowiązek taki może wykluczać jedynie ustalenie, że strony istotnie zawarły i zrealizowały umowę o dzieło. Sąd Najwyższy, w powołanym wyroku z 18 maja 2017 r., I UK 269/16, stanowczo stwierdził, że usługi pakownia ogórków do słoików, realizowanej w warunkach zorganizowanej produkcji, zbliżonej do typowego akordu pracowniczego, nie można zakwalifikować jako dzieła.

Realizując kodeksową zasadę swobody zawierania umów (art. 353¹ k.c.), strony mają szeroką wolność ukształtowania swoich stosunków kontraktowych. Mogą skorzystać ze stypizowanych umów kodeksowych lub zawrzeć umowę nienazwaną bądź mieszaną, czyli posiadającą wybrane cechy umów typowych (nazwanych). Kwalifikacja prawna zawartej umowy odbywa się na podstawie jej *essentialia negotii* (składników przedmiotowo istotnych), które zasadniczo sprowadzają się do określenia przedmiotu zobowiązania, czyli świadczenia.

Pełnomocnik skarżącego podnosi, że zawarte umowy miały charakter mieszany. Tego rodzaju twierdzenie nie zwalniało Sądu Apelacyjnego od poszukiwania kwalifikacji prawnej umowy w obrębie typów umów nazwanych przewidzianych przez Kodeks cywilny. Niezależnie od prób wyodrębniania poszczególnych elementów treści zawartych umów za każdym razem ostateczna rekonstrukcja umów o „zapakowanie ogórków świeżych w opakowania jednostkowe” prowadziła do wniosku, że są to umowy o świadczenie usług.

Należy podkreślić, że wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 56 i art. 58 § 1 k.c.), w konsekwencji swoboda stron przy zawieraniu umowy (art. 353¹ k.c.) nie jest nieograniczona. Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548). Tym samym, dokonując kwalifikacji prawnej umowy, sąd rozpoznający sprawę nie może poprzestać na warstwie formalnej umowy, nadanej jej przez strony, lecz musi ocenić sposób jej wykonywania i swoistość przedmiotu zobowiązania. Jeśli jest nim „dokonanie określonych czynności” (art. 750 w związku z art. 734 § 1 k.c.), a nie „wykonanie określonego dzieła” (art. 627 k.c.), wówczas umowa nie może być uznana za umowę o dzieło. Kontrola prawidłowej kwalifikacji prawnej umów mogących stanowić tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym znajduje swoje uzasadnienie także w ochronie dobra wspólnego ogółu ubezpieczonych, jakim jest Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, którego efektywność zapewniają zasady powszechności i przymusowości ubezpieczenia społecznego.

Należy przychylić się do stanowiska wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z 18 maja 2017 r., I UK 269/16, i powtórzyć, że obszernie skonstruowany wywód prawny pełnomocnika skarżącego, dowodzący, że strony zawarły nienazwaną umowę rezultatu, do której należy stosować odpowiednio przepisy o umowie o dzieło, podczas gdy ustalony stan faktyczny sprawy był taki, że płatnik zatrudniał osoby do prostej pracy akordowej, niewymagającej szczególnych umiejętności lub kwalifikacji, polegającej na pakowaniu ogórków do słoików, jest przejawem „próby ucieczki przed obowiązkami składkowymi przez zawarcie umów o dzieło pozornie legalnych, lecz w istocie polegających na typowej pracy akordowej”.

W świetle powyższych rozważań, w związku z wyrokiem Sądu Najwyższego z 18 maja 2017 r., I UK 269/16, należało uznać, że w sprawie nie występują sformułowane przez pełnomocnika skarżącego istotne zagadnienia prawne ani potrzeba wykładni przepisów prawa, jak również inne przesłanki uzasadniające przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania.

W tym stanie rzeczy, Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania na podstawie art. 398⁹ k.p.c.